Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 17 listopada 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 264 (1311)

Fiasko królewieckie a opinja polska.

Warto ustalić przyczyny bezowocności dotychczasowych pertraktacyj polsko-litewskich. W grze politycznej polsko-litewskiej biorą udział trzej aktorzy: Polska, która szczerze pragnie nawiązania normalnych stosunków ze swym sąsiadem; Litwa, która wszelkiemi sposobami stara się tego uniknąć wskutek przyczyn, o których już pisałem w artykule p. t. „Bez zmian" (Nr 256 „Kur. Wil.); Liga Narodów, której stanowisko nie da się tak łatwo określić, ponieważ wewnątrz niej działają w danej sprawie siły sobie przeciwne.

Europa powojenna jest w stadjum silnie zaakcentowanej politycznej defensywy. Jest ona w tej chwili szczerze pacyfistyczną, oczywiście, nie z czystego idealizmu, lecz z dobrze pojętego realnego interesu. Ma wszędzie bardzo dużo jeszcze do stracenia, a nic do zyskania. Rozrzucone po wszystkich kontynentach interesa sprawiają jej coraz więcej kłopotów. Nawet afrykańskie narodki przestają być li tylko objektem rządzenia i ekonomicznej eksploatacji. Jeszcze przed 20-tu laty świat polityczny zajmowała żywo sprawa rywalizacji angielsko-rosyjskiej w Persji i nad zachodnią granicą Indji.

Obecnie powstał tam czynnik trzeci—połączone ścisłym sojuszem państwa mahometańskie—Turcja, Rosja i Afganistan—wbrew którym nawet Anglja nie będzie próbowała rozstrzygnąć problemu przez użycie siły. Nad pokłóconą i osłabioną Europą cięży finansowa i liczebna potęga Ameryki Północnej, której przeciwstawić się może tylko solidaryzm państw europejskich. Cały wysiłek Francji i Anglji w Lidze Narodów skierowany jest na to, aby podtrzymać wewnątrz Niemiec ducha tego solidaryzmu i zaprządz je do rydwanu kooperacji politycznej i gospodarczej głównych państw Europy. Stąd owe delikatne cackanie się z Niemcami w Lidze N. i unikanie wszystkiego, coby mogło zjednoczyć opinję niemiecką w sensie przeciwnym zamiarom dawnej Ententy. Niemcy bowiem są jeszcze krnąbrnem dzieckiem w onej pacyfistycznej w tej chwili rodzinie i istnieje obawa, że w chwili, kiedy opiekunowie przestaną na nie zwracać uwagę, wyłamie się ono ze swej pozornej potulności.

Jedną ze spraw, względem której zwalczające się obozy niemieckie zajmują niemal jednolity front, jest sprawa Litwy. Od komunistów poczynając a na nacjonalistach Hugenberga kończąc całe Niemcy jednakowo starają się nie dopuścić do takiego załatwienia stosunków polsko-litewskich, któreby ułatwiło Polsce dostęp do Bałtyku i swobodną z niemi konkurencję polityczno-gospodarczą na terytorjum Republiki Litewskiej. W koncepcji wschodniej polityki Rzeszy Litwa odegrywa rolę — przynajmniej narazie — państwa buforowego pomiędzy Rosją a Niemcami. Istnienie takiego państwa jest dla nich na pewien okres tej polityki nawet pożyteczne, stwarza most dogodny i szeroko otwarty, a usuwa wszelkie punkty tarcia. Królewiec teraz jest przeniknięty niezmiernie gorącemi uczuciami w stosunku do bolszewików rosyjskich. Konsul sowiecki prof. Majersan jest osobistością bardzo wpływową, jest panem całą gębą. Byłoby zapewne inaczej, gdyby już po drugiej stronie Niemna w Tylży zaczynała się nie Litwa, lecz Rosja Sowiecka.

O tem wszystkiem wie doskonale P. Woldemaras, który tę dogodną dla swej *dzisiejszej* polityki konjunkturę wyzyskuje, wiedzą również pp. Briand i Chamberlain. Nie mają oni ochoty zbyt daleko angażować się po stronie Polski, skoro to ma grozić zjednoczeniem frontu niemieckiego przeciwko nim, jakkolwiek z drugiej strony nie życzą sobie, aby Litwa trwała w swym uporze, skierowanym ku rewizji sankcjonowanego przez nich status quo terytorjalnego w tej części Europy. Ostrożny p. Stresemann obawia się również, aby Litwa nie niecierpliwiła wszystkich swą absolutną nieustępliwością, która przytem stwarza pewne trudności w stosunkach ekonomicznych.

To też p. Schubert w Genewie demonstruje poprawność wobec umiarkowanych zaleceń Rady w sporze polsko-litewskim. Dotąd sięga solidarność Rady Ligi jeżeli chodzi o łagodną perswazję Litwy, aby nie przeciągała struny w swym oporze, aby przecież uczyniła zadość minimalnym choćby żądaniom opinji europejskiej, żymającej się na niepraktykowany w stosunkach pokojowych stan stosunków pomiędzy sąsiadującemi państwami. Do kroków bardziej energicznych Rada Ligi jest już niezdolną, gdyż występuje w niej rozbieżność tendencyj. Uniknięcie tego jest znacznie większą troską p. p. Brianda i Chamberlaina, niż ich chęć uregulowania stosunków polsko-litewskich. „Swoja rubaszka bliże k tiełu" — mówi słusznie rosyjskie przysłowie.

Wszystko to idzie na rękę taktyce uprawianej przez p. Woldemarasa. Deklaruje on gotowość do pewnych drobnych koncesyj i uderza w optymistyczny ton na końcowem posiedzeniu konferencji królewieckiej. Uważa, że w danych warunkach to powinno dla Genewy wystarczyć! Chodzi o to, aby całkowitego zerwania nie było, aby wykazać, że się robi co można: zawarty został układ o ruchu granicznym, będą się toczyły rokowania o układ handlowy. Po powrocie do Kowna oświadczył przytem premjer litewski, że rokowania o ten układ prowadzić będą nie ministerstwa resortowe, jak o tem mówiono w Królewcu, a ministerstwa spraw zagranicznych, co jest sprzeczne ze stanowiskiem delegacji polskiej w Królewcu.

Cel ogólny tej taktyki jest jeden: uspokoić opinję europejską, że sprawa polsko-litewska jest na dobrej drodze, że nie grozi większemi powikłaniami, a jednocześnie utrzymać *de facto* obecny stan rzeczy, który zamyka Polsce obronę jej najistotniejszych interesów nad Bałtykiem.

Narastanie ciężaru kooperacji niemiecko-sowieckiej poprzez Litwę będzie się odbywać w takim razie nieprzerwanie i zagrozić może kiedyś poważnie najszerszym interesom państwowym Polski. Nie ulega wątpliwości, że rząd to niebezpieczeństwo należycie ocenia i nie będzie spuszczał go z oka ani na chwilę.

Z prawdziwem natomiast zdumieniem spotyka się głosy publicystyki polskiej, starające się sprowadzić spór z p. Woldemarasem do rządu spraw o znaczeniu lokalnem. P. A. D. w „Dniu Polskim" (Nr 310 z 8. XI. r. b.) ocenia ją w sposób następujący: „Sprawa stosunków z Litwą jest tak drobna w porównaniu z temi wielkiemi wydarzeniami, które rozgrywają się na terenie polityki międzynarodowej i w których są zaangażowane bardzo żywotne interesy Polski, że doprawdy, szkoda najmniejszego dla niej wysiłku". Temu głosowi wtóruje w „Kurjerze Warszawskim" p. B. K.: „Opinja polska okazuje trafną orjentację, gdy się coraz mniej interesuje problematem t. zw. stosunków polsko-litewskich".

Powyższy publicystyczny dwugłos warszawski nie jest zjawiskiem bez znaczenia dla oceny horyzontów politycznych niektórych środowisk społecznych stolicy. Będzie jednak najpożyteczniej, jeżeli nie pozostawi po sobie żadnego echa.

Testis.

Generał estoński o Polsce.

TALLIN, 16 XI. (Pat). Generał Laidoner po powrocie z Polski udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że w Polsce widać znaczny postęp we wszystkich kierunkach. Regime i urządzenia państwowe są całkowicie demokratyczne. Armję polską należy uważać za najlepszą w całym świecie,

Aczkolwiek Polska jest wielkim 30 miljonowym narodem, a Estonja jest narodem małym, jednak interesy polityki zagranicznej obu państw są identyczne. Polska nie posiada żadnych agresywnych dążeń nawet w stosunku do Litwy

---

Ś. ✝ P.

WINCENTYNA Z POPŁAWSKICH

BOGUCKA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 16 listopada 1928 roku w wieku lat 61.

Eksportacja ze szpitala św. Jakóba do kościoła po-Bernardyńskiego dnia 18 listopada o godz. 2 ej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne w kościele i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim nastąpi dnia 19 listopada o godz. 9 ej rano.

O czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Ś. ✝ P.

WINCENTYNA z POPŁAWSKICH

BOGUCKA

Dnia 16 b. m. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Wincentyna z Popławskich Bogucka, matka współpracowniczki „Kurjera Wileńskiego" p. Barbary Boguckiej i współpracownika Wileńskiego Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej p. Zygmunta Boguckiego.

Pogrążonej w głębokim smutku rodzinie zmarłej, niniejszem wyrazy głębokiego współczucia składa

Redakcja i Administracja „Kurjera Wileńskiego".

Z LIGI NARODOW.

Okólniki i wzory traktatów.

GENEWA, 16.XI (Pat). W szeregu okólników z datą 12 bm. sekretarjat generalny Ligi Narodów zakomunikował rządom teksty odnoszące się do sprawy arbitrażu i bezpieczeństwa wypracowane przez Zgromadzenie. Jednocześnie podane zostały do wiadomości rządów trzy wzory traktatu o nieagresji i wzajemnej pomocy. Z drugiej strony wszystkie państwa będące członkami Ligi Narodów zostały poinformowane, że Rada Ligi jest gotowa zaproponować swoje usługi zainteresowanym państwom w celu dopomożenia im do zawarcia traktatów rozmaitego typu.

Sekretarz Generalny przesłał jednocześnie rządom wzór traktatu mającego na celu umocnienie środków dla zapobieżenia wojny. Wzór ten został opracowany w związku z pewnymi dezyderatami wysuniętymi przez delegację niemiecką.

Jakie sprawy poruszane będą na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 16.XI (Pat) Z pośród spraw, które figurują na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi Narodów wymienić należy między innemi sprawę optantów węgierskich, która jest obecnie przedmiotem rokowań między rządem węgierskim a rumuńskim

Rada będzie musiała również zbadać obecny stan stosunków między Polską, a Litwą wobec ujemnego wyniku rokowań, które odbywały się ostatnio w Królewcu. Rada zajmie się również sprawozdaniem specjalnej komisji, która miała przygotować projekt konwencji w sprawie kontroli fabrykacji broni, amunicji i materjałów wybuchowych.

Pozatem Rada ma wyznaczyć przewodniczących komisyj inwestygacyjnych dla Niemiec, Belgji, Austrji i Węgier. Wreszcie Rada ma zbadać sprawę procedury jaka ma być miarodajną przy rozstrzyganiu kwestyj prawnych które wyłaniają się w związku z zakładaniem radjostacyj.

Paul Boncour zrzekł się oficjalnie funkcyj delegata francuskiego w Lidze Narodów.

PARYŻ, 16.XI. (Pat). Jak podaje agencja Hawasa, Paul Boncour powiadomił już dnia 13 b. m. Poincarego i Brianda o swym zamiarze podania się do dymisji ze stanowiska delegata Francji przy Lidze Narodów, jednakże wstrzymał się z publicznem ogłoszeniem tej dymisji w celu niedopuszczenia do tego, ażeby wyglądała ona na manewr polityczny.

W liście wystosowanym do Brianda Paul Boncour zaznaczył, że dymisja jego jest zupełnie niezależna od dyskusji, przeprowadzonej przez partję socjalistyczną na temat potrzeby posiadania swej delegacji w Genewie.

Dymisja ta jest poprostu zastosowaniem zasad, których bronił zawsze w łonie partji. Otrzymawszy mandat przedstawiciela Francji w Genewie od rządu, opartego o kartel, prowadził w dalszym ciągu swą pracę w okresie rządu związku narodowego, którego praca była ściśle określona a czas trwania ograniczony. Jednakże nazajutrz po stabilizacji polityka odzyska swe prawa, partja zaś swobodę działania. Dwie wielkie partje lewicowe nie mają swych przedstawicieli w rządzie i nie wchodzą w skład większości, jutro zaś przejdą wspólnie do opozycji.

W następstwie tego faktu zatrzymywanie stanowiska delegata do Ligi Narodów byłoby niewłaściwe w stosunku do przyjaciół z lewicy oraz do rządu.

„Izwiestja" o stosunkach polsko-sowieckich.

BERLIN, 16 XI. (Pat). „Berliner Tageblatt" w depeszy z Moskwy podaje streszczenie artykułu „Izwiestij", o stosunkach polsko-sowieckich uważając ten artykuł za propozycje sowieckie pod adresem Polski do uregulowania stosunków pomiędzy Polską, a Sowietami. „Berliner Tageblatt" uważa, że artykuł ten w związku z przyjazdem Devey do Moskwy posiada specjalne znaczenie. Dziennik wyraża przypuszczenie, że artykuł jest wynikiem rozmowy między Deveyem, a Litwinowem.

„Vossische Ztg." dopatruje się w podróży p. Deveya do Moskwy pewnego związku z projektem uregulowania między Rosją, a Ameryką sprawy pożyczek przedwojennych.

Zakończenie debaty w sprawie budowy pancernika.

BERLIN, 16 XI (Pat). Dziś popołudniu parlament niemiecki podjął dalsze debaty nad sprawą budowy pancernika. Najpierw przemawiał były admirał Brueminghaus.

BERLIN, 16. XI. Pat. Parlament niemiecki zakończył wielką debatę polityczną w sprawie budowy pancernika. 8 posłów z frakcji chłopskiej wstrzymało się od głosowania.

Za wnioskiem socjalistów żądającym zaprzestania budowy pancernika wypowiedziało się 203 głosy, przeciwko wnioskowi 255. Wniosek socjalistów zatem upadł.

Agitatorzy komunistyczni przed sądem.

POZNAŃ, 16, XI. Pat. Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw 10 agitatorom komunistycznym oskarżonym o kolportowanie w Poznaniu i Wielkopolsce bibuły komunistycznej nadsyłanej według wyników śledztwa przez poselską frakcję komunistyczną z Warszawy. Wśród oskarżonych są znani komuniści z Alfredem Bemem na czele.

Dzień polityczny.

Sekretarz generalny Ligi Narodów Erick Drummond i jego zastępca Sigimura przybywają do Warszawy w dniu 20 bm. Pobyt ich w Warszawie potrwa 4 dni, poczem udadzą się do Krakowa, a następnie na jeden dzień do Poznania. Drummond i jego towarzysz przybywają do Warszawy jako goście rządu polskiego. Sekretarz generalny Ligi Narodów będzie przyjęty na audjencji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz u Marszałka Piłsudskiego. Na ich cześć rząd wyda przyjęcie.

*

Od dwóch dni toczy się w łonie rządu konferencja, poświęcona zagadnieniom gospodarczym. Wczoraj o godz. 5 po południu premjer *Bartel* udał się na zamek gdzie Pan Prezydent konferował z p. premjerem w ciągu godziny. Wieczorem w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja pod przewodnictwem premjera *Bartla* z udziałem ministrów *Czechowicza*, *Kwiatkowskiego*, *Niezabytowskiego*, *Zaleskiego*, poświęcona wyłącznie sprawom gospodarczym.

Jak słychać, w konferencjach tych omawiane były sprawy, związane z bilansem handlowym i obecnemi rokowaniami polsko-niemieckiemi oraz rewizją traktatu handlowego z Francją.

*

Pan premjer *Bartel* przyjął wczoraj bawiącego w Warszawie przedstawiciela wszechpolskiej organizacji sjonistycznej p. *Jahwego*. Rozmowa p. premjera z p. Jahwe trwała dość długo.

*

Agencja Press dowiaduje się, że na uroczystość oswobodzenia Lwowa, przypadającą w dniu 22 bm. udaje się do Lwowa gen. brygady Michał Karaszewicz-Tokarzewski, szef biura personalnego M. S. Wojsk., który w walkach o Lwów przed 10-ciu laty przybył na czele pierwszych oddziałów odsieczy Lwowa. Gen. Tokarzewski, wówczas podpułkownik, na czele oddziałów oddanych mu do dyspozycji z rozkazu Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego wyzwolił Lwów.

*

Wczoraj wieczorem wyjechał do Budapesztu podsekretarz stanu Doleżal w towarzystwie naczelnika wydziału p. Sadowskiego i referenta dr. Stogi, celem przeprowadzenia z rządem węgierskim rokowań o zawarcie protokółu dodatkowego do traktatu handlowego polsko-węgierskiego. Pobyt p. Doleżala w Budapeszcie potrwa około tygodnia. W rokowaniach będzie brał udział poseł polski w Budapeszcie p. Matuszewski oraz poseł węgierski w Warszawie p. Belitska, który już w dniu 13 bm. wyjechał do Budapesztu.

*

W ostatnim czasie prowadzone są pertraktacje nad ustaleniem warunków niemiecko rumuńskiej taryfy kolejowej z tranzytem przez Polskę. W konferencji biorą udział przedstawiciele Rumunji, Niemiec, Polski, Czechosłowacji, Austrji i Węgier.

Konferencje odbywały się w Budapeszcie i Warszawie. W najbliższym czasie mają być przeniesione do Wrocławia, gdzie nastąpi ich zfinalizowanie.

Konferencje te mają dla Polski duże znaczenie, gdyż chodzi tu o tranzyt przez Polskę z Niemiec do Rumunji i odwrotnie.

*

Z dn. 1 grudnia opuszcza swe stanowisko i wraca na stałe do Warszawy attache prasowy polskiego poselstwa w Pradze p. Wacław Czosnowski.

*

Jedno z pism warszawskich doniosło w tych dniach jakoby władze nadzorcze zamierzały rozwiązać Radę Miejską i Zarząd m. stoł. Warszawy i wyznaczyć komisarza rządowego. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Sprawa ta nie była wogóle rozważana przez czynniki miarodajne.

*

W związku z odwołaniem attache wojskowego przy poselstwie polskiem w Moskwie majora *Kobylańskiego* mianowany został na jego miejsce major *Kowalewski*.

Wyjazd m. *Kowalewskiego* do Moskwy nastąpi po podpisaniu nominacji przez szefa gabinetu i po zatwierdzeniu tej nominacji przez Ministra Spraw Wojskowych.

Kronika telegraficzna.

— Po wielkiej mowie Mussoliniego senat przyjął 131 głosami przeciwko 19, następujący porządek dzienny: Senat przekonany o konieczności ażeby rada faszystowska miała swe miejsce pomiędzy ciałami konstytucyjnemi przechodzi do dyskusji nad poszczególnemi artykułami odnośnej ustawy.

— Rumuńska rada ministrów postanowiła znieść cenzurę i stan oblężenia w całym kraju z wyjątkiem tylko miejscowości, położonych w 10 kilometrowym pasie granicznym. W miejscowościach tych jurysdykcja należeć będzie do sądów ogólnych.

SEJM.

Sprawa posła Sławka i posła Niedziałkowskiego.

Dnia 10 b. m. powziął klub parlamentarny P. P. S, uchwałę, potępiającą posła Sławka za jego odezwanie się na posiedzeniu Sejmu wobec posła Marka. Zebraniu klubu parl. P. P. S przewodniczył poseł Niedziałkowski.

„Poseł Sławek wysłał 2 sekundantów (pułk. Wieniawę-Długoszewskiego i pułk. Pierackiego) do posła Niedziałkowskiego, który swymi zastępcami mianował p. Thugutta i posła Kwapińskiego.

Onegdaj późnym wieczorem ogłoszone zostały dwa jednostronne protokóły.

Pp. Długoszowski i Pieracki oświadczają, że wobec faktu, iż poseł Niedziałkowski „jako socjalista nie uznaje pojedynków i proponuje ze swej strony zwołanie sądu obywatelskiego“, wobec tego, że „p. Niedziałkowski usuwa się od wzięcia na siebie konsekwencji, jakiej wymaga od każdego obrażonego kodeks honorowy“ — stwierdzają, że sprawa „została załatwiona w sposób honorowy dla p. ppłk. Sławka Walerego“.

Równocześnie ogłaszają pp. Thugutt i Kwapiński, że „mandant ich, poseł Niedziałkowski, nie uznaje, jako socjalista i demokrata, pojedynku, który uważa za przeżytek i nic nie rozstrzygającą formę załatwienia sporu“, wobec czego „uważają sprawę za wyczerpaną i załatwioną dla posła Mieczysława Niedziałkowskiego zgodnie z pojęciem istotnego honoru“.

W związku z tą sprawą poseł Niedziałkowski zamieścił we wczorajszem „Robotniku“ następujące oświadczenie:

„W szeregu pism ukazał się wczoraj t. zw protokuł jednostronny, spisany przez zastępców p. Walerego Sławka w sprawie honorowej pomiędzy p. Sławkiem a mną. „Robotnik“ ogłosił jednocześnie „protokuł jednostronny“ moich zastępców.

Uważałbym, że nie mam prawa zabierania głosu w tej sprawie, gdyby nie komentarze „Głosu Prawdy“, tytuły odnośnych notatek w „Polsce Zbrojnej“ i t. p.

Wobec tych komentarzy i „tytułów“ oświadczam publicznie, co następuje:

1) zostałem wyzwany na pojedynek przez p. Walerego Sławka w moim charakterze przewodniczącego posiedzenia Z. P. P. S. i redaktora naczelnego „Robotnika“;

2) będąc wyzwanym w tym charakterze, nie mogłem pod żadnym pozorem uznać za podstawę postępowania honorowego t. zw. kodeksu Wł. Boziewicza, który zaprzecza w kilku artykułach równouprawnieniu honorowemu robotników, włościan i mieszczan polskich; nie przyjąłbym za podstawę tego kodeksu w żadnych innych warunkach;

3) nie mogłem stwarzać precedensu odpowiedzialności z bronią w ręku przewodniczącego zebrania politycznego, a takim było zebranie Z. P. P. S.;

4) jako socjalista, będąc wyzwanym w charakterze przewodniczącego zebrania socjalistycznego i redaktora dziennika socjalistycznego, nie uważałem za możliwe dla siebie łamać poglądu całego obozu socjalistycznego, że pojedynki są przeżytkiem okresu feodalnego i demoralizacją życia publicznego;

5) w sprawie pomiędzy ówczesnym posłem Pierackim, a tow. Z. Żuławskim, w której brałem udział, jako świadek ze strony tow. Z. Żuławskiego, nie było mowy o pojedynku; mówiono tylko o załatwieniu honorowem zatargu, co też zostało uskutecznione.

Oświadczenie niniejsze oddaję pod sąd całej demokracji polskiej i wszystkich ludzi honoru, mam do tego prawo wobec publicznego wystąpienia „Głosu Prawdy“.

Mieczysław Niedziałkowski.

Warszawa, 15 listopada, gmach Sejmu.

* * *

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek Daszyński zwrócił się do Izby z następującem oświadczeniem: Wysoka Izbo! Jeden z posłów (poseł Józef Targowski—*przypisek Red.*) zwrócił się do mnie wczoraj w godzinach wieczornych z żądaniem, ażebym odwołał posiedzenie jednej z komisyj (Komisja Spraw Zagranicznych—*przyp. Red.*), gdzie po wyjeździe przewodniczącego (posła Radziwiłła, który wyjechał do Rygi na uroczystości niepodległościowe Łotwy — *przyp. Red.*) przewodniczyć miał kolega (poseł Józef Niedziałkowski—*przyp. Red*), który nie przyjął pojedynku, a tem samem — według listu jest człowiekiem niehonorowym. List ten pozostawić musiałem bez odpowiedzi, a to z następujących powodów: Pojedynek jest prawem zakazany, przez religję, jako morderstwo, potępiony i przez olbrzymią większość społeczeństwa naszego nie uznawany za właściwy środek załatwiania sporów i różnic, zwłaszcza sporów i różnic politycznych. Opinja naszego narodu jest w tem zgodna z opinją najznakomitszych ludzi cywilizowanych narodów i z opinją narodów najwyżej stojących.

W dziejach naszych, zwłaszcza w dziejach ostatniego okresu państwa polskiego przed rozbiorami pojedynek, który miał się stać środkiem wyrównywania różnic politycznych odegrał niezmiernie smutną rolę. Z tych powodów nie mogłem uznać pojedynku jako odpowiedniej miary do decydowania o uczciwości danego człowieka, a tem bardziej danego posła i pozostawiłem list bez odpowiedzi.

Na wstępie debaty poseł *Czapiński* (P. P. S.) referował projekt noweli do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców, przedewszystkiem w województwach wschodnich. Mówca wyjaśnił, że sprawa ta dotyczy przeszło 30 tysięcy ludzi. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której uczestniczyło kilku panów zgłaszając szereg poprawek. Poseł Łoś zgłosił rezolucję wzywającą ministra reform rolnych ażeby do dni 30 wniósł projekt ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców na terenie całego państwa. W celu uzgodnienia wszystkich tych poprawek przewodniczący odroczył głosowanie do następnego posiedzenia.

Poseł *Ciołkosz* (PPS.) w imieniu komisji prawniczej referował projekt ustawy o zawieszeniu eksmisji w stosunku do tych bezrobotnych, którzy otrzymali pracę i spłacają w ratach zaległy czynsz mieszkaniowy. Komisja ustaliła wysokość tych rat na 25 proc. czynszu miesięcznego. Poseł *Osada* (Klub Narodowy) bierze w obronę właścicieli domów robotniczych i proponuje podniesienie stawki rat do wysokości całomiesięcznego czynszu, a wrazie odrzucenia tej poprawki proponuje półmiesięczny czynsz.

Pos. *Pawlak* (NPR) popiera projekt komisji prawniczej jako konieczność uzupełnienia ustawy o ochronie lokatorów i jako środek do ukrócenia paska mieszkaniowego. Poprawki Osady odrzucono, a ustawę przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisję prawniczą w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. *Putek* (Wyzwolenie) przedstawił sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku tego klubu w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnem. Referent wywodził, że według danych statystycznych w ostatnim roku było przeszło 2 miljony przestępstw administracyjnych. Przedstawiona nowela ma na celu przywrócenie kompetencji organom gminnym i organom policji miejscowej jakie jeszcze istnieją, a dalej uproszczenie wymiaru sprawiedliwości. Grzywny mają na powrót wpływać do kas gminnych na fundusz ubogich lub fundusz opieki społecznej.

Wiceminister Spraw Wewn. *Jaroszyński* stwierdza, że nowela ta została z Rządem uzgodniona na komisji. Referent pos. Putek zgadza się z poprawką posła Błażkiewicza (Kl. Ukr.) by grzywny wpływały na ręce gmin, a nie do Skarbu Państwa W głosowaniu całą nowelę przyjęto w drugiem czytaniu wraz z poprawką Białkiewicza.

Poseł *Chrucki* (Klub Ukr.) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie rozbiórki cerkwi prawosławnej w Ostrowie w pow. włodawskim. Wniosek domaga się wstrzymania rozbiórki cerkwi. Nagłość odrzucono. Wniosek przekazano do komisji administracyjnej.

Poseł *Wołyniec* uzasadniał nagłość wniosku w sprawie rzekomego tamowania pozaszkolnej kulturalno-oświatowej pracy wśród ludności białoruskiej. Nagłość wniosku upadła. Wniosek przekazano jako zwykły do komisji oświatowej.

Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto, następne odbędzie się we wtorek 16-go.

* * *

WARSZAWA 15.XI. (Pat). Prezes klubu parlamentarnego Polskiej Partji Socjalistycznej wicemarszałek Sejmu poseł dr. Zygmunt Marek uległ 15 b. m. w Warszawie ciężkiemu atakowi apoplektycznemu. Stan chorego ciężki.

Ugoda w sprawie szkół mniejszościowych na G. Śląsku.

KATOWICE, 16.XI (Pat). Rozprawy przed Górno-Śląską Komisją Mieszaną w sprawie zamknięcia szkół mniejszościowych w sześciu miejscowościach Górnego Śląska zakończyły się ugodą, zaproponowaną przez prezydenta tej komisji Calondera. Ugodę tę przyjął zarówno Rząd polski jak i Volksbund. Sprawa została zatem załatwiona bez odwoływania się do Rady Ligi Narodów.

Urząd Wojewódzki w Katowicach podtrzymując swe zasadnicze stanowisko w sprawie interpretacji postanowienia konwencji genewskiej ale chcąc okazać jaknajdalej idący liberalizm w kwestjach traktowania szkół mniejszościowych przyjął propozycję Calondera polubownego załatwienia sporu, dotyczącego zamknięcia 5 szkół mniejszościowych. Urząd Wojewódzki otwiera dwie szkoły, t. j. w Murckach i Czuchowie, utrzymuje zamknięcie trzech szkół (w Krzyżowicach, Brzozowicach i Wilczej Dolnej). Szkołę w Studzionce Urząd Wojewódzki otworzył już przedtem z własnej inicjatywy. Ogółem zamknięto na terenie górno-śląskiej części województwa w bieżącym roku 14 szkół mniejszościowych z powodu braku dostatecznej ilości dzieci Volksbund podniósł spór co do 6 szkół, z czego uzyskał drogą własnej inicjatywy województwa jedną szkołę, a. drogą układu dwie szkoły, zobowiązując się za to wycofać swą skargę wniesioną do Ligi Narodów.

Zawalenie się domu w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 16. XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 9 min. 15 rano runęła frontowa ściana domu parterowego, grzebiąc pod gruzami 4 robotników zatrudnionych przy przeprowadzaniu kabla elektrycznego łączącego starą elektrownię z nową. 2 robotnicy zdołali się wydostać z pod gruzów, natomiast dwaj inni zostali zupełnie zagrzebani.

Jeden z uratowanych robotników umarł po przewiezieniu go do szpitala drugi jest bardzo ciężko ranny. Powodem katastrofy było naruszenie fundamentów domu wskutek przeprowadzenia w sąsiedztwie podkopu.

Wybuch Wezuwjusza.

RZYM. 15.11. Po wulkanie Etna rozpoczął swą działalność Wezuwjusz. Z t.-zw. małego krateru Wezuwjusz wyrzuca u stoku północno-zachodniego wielką masę lawy, która spływa w kierunku Vale d'Inferno. Gminy położone w pobliżu nie są dotychczas zagrożone. Działalność Wezuwjusza wzmaga się z każdą godziną. Wielu ciekawych przybyło do pobliskich terytorjów, aby obserwować działalność Wezuwjusza z bliska. Według doniesień z Catanji i Messyny lawa w niektórych miejscach rozgałęzia się i płynie z szybkością około 2 m. na godz. Pod Ninziatta i Carraba Mussolini zarządził wzniesienie radjostacyj polowych u stóp Wezuwjusza, które mają komunikować o wzmagającej się działalności wulkanu. Wczoraj na terenie wulkanu sycylijskiego spadły deszcze bardzo obfite. które spowodowały w kilku miejscach eksplozje lawy. Dokoła krateru dymiącego spadły śniegi.

Zagadkowy wybuch na sowieckiej fabryce.

MOSKWA 16.XI. (*Kor. wł.*). Na sow. fabryce „Czerwony Trójkąt“ w Leningradzie wskutek niewyjaśnionych przyczyn nastąpił wybuch materjałów pędnych. Ofiarą wybuchu padło 8 robotników. Specjalna komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele G.P.U. przeprowadza w tej sprawie szczegółowe dochodzenie.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zaunius delegatem Litwy na 10-ciolecie niepodległości Litwy.

KOWNO, 16.XI. (Pat). Jako przedstawiciel Litwy na uroczystościach 10-lecia Niepodległości Łotwy wydelegowany został dr. Zaunius.

Z Państw Bałtyckich.

ŁOTWA.

Polska delegacja na obchód dziesięciolecia niepodległości Łotwy.

RYGA, 16.XI. (Pat). W dniu dzisiejszym przybyła do Rygi na uroczystości jubileuszowe delegacja polska w osobach Janusza Radziwiłła, naczelnika T. Hołówki. Na dworcu witali delegację minister spraw zagranicznych Balodis, sekretarz prezydenta państwa Šanders, dyrektor departamentu M. S. Z. Munter i członkowie poselstwa polskiego w Rydze z ministrem Łukasiewiczem na czele.

Sprawa wniosku o amnestji.

RYGA, 16-XI. (Ate). Na posiedzeniu sejmu w dniu 13 bm. odrzucono 47 głosami przeciwko 46 projekt socjalistów o przekazanie wniosku, dotyczącego szerokiej amnestji dla przestępców politycznych, do komisji Odrzucenie tego wniosku wywołało wielkie rozgoryczenie wśród socjalistów, którzy zawiadomili, że w razie jeżeli sejm na najbliższem posiedzeniu nie zmieni swego postanowienia, to partja socjaldemokratyczna wstrzyma się od udziału w pracach parlamentarnych i nie weźmie udziału w uroczystem święcie 10-lecia niepodległości.

Na pamiątkę 10-lecia do uznania Marszałka Piłsudskiego.

Agencja Press dowiaduje się o kilku ofiarach na cele publiczne w związku z 10-leciem Niepodległości, uczynionych temi dniami do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

Adwokat warszawski, p. Stefan Piłsudski-Gniatowicz, spokrewniony z Marszałkiem Piłsudskim, przeznaczył 10 morgów gruntu w majątku Zbrów Leśny w pow. warszawskim, do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego, jako teren, na którym stanąć ma według uznania P. Marszałka, sanatorjum, względnie inny zakład leczniczy. Wiadomość o tym darze zakomunikowała pani Piłsudskiej mecenasowa Piłsudska-Gniatowiczowa.

Niemal równocześnie ziemianin Antoni Wysocki z Podlasia ofiarował również do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego plac o powierzchni 3 tys. łokci kw. na Grochowie przy linji tramwajowej, pod budowę domu lub instytucji społecznej. Wreszcie komunikują Agencji Press, że znany obywatel Krynicy, p. Wyszyński oddał do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego, celem uczczenia Niepodległości, piękną willę w Inowrocławiu.

WARA HOŁOTO!

Polacy nie są bynajmniej narodem cynicznym, żarty i wesołość nasza była i jest, albo grubo-rubaszna, albo naiwnie-dziecinna, a miłą jej cechą jest dyskrecja i utrzymywanie żartu na jakiejś granicy. Można być pewnym, że jeśli ta granica jest przekroczona, jeśli ton staje się niemożliwie ordynarny, a sprośność, cynizm i zły smak pokazują swe obrzydliwe oblicza, to autorzy *takiej* wesołości mają niewiele krwi aryjskiej w żyłach, a najmniej polskiej.

Wielkiemu przypływowi do polskich żył tej krwi wschodniej, oraz kosmopolityzmowi społeczeństwa polskiego w Warszawie przypisać należy powierzchowny, płytki i często niesmaczny patrjotyzm tego miasta, oraz gust fatalny! Zapewne... „plujmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi“, ale cóż, kiedy ta skorupa jest na wierzchu, i ją się przedewszystkiem widzi i słyszy, i to reprezentuje gusta i charakter polski (?) nazewnątrz. Weźmijmy dziedzinę literatury i teatru.

Gust Warszawy jest okropny: najgłupsze, najtrywjalniejsze rzeczy mają na tamtejszych scenach największe powodzenie, książki... ach, zajrzyjmy do tomów i wydań romansów Mniszkówny, pisanych złą polszczyzną, bezmyślnych. do 5-go t. wydania „Dzikuski“ Zarzyckiej, ordynarnej i naiwnej opowieści dla analfabetów. To mówi o gustach stołecznych, bo przecież stamtąd idzie reklama, film, sztuki teatralne tworzone w kawiarniach, byle jak sklecone. Tandeta, tandeta popłaca. Ale to jeszcze nic, jak się mówi w operetce. Pomówmy o cynizmie; jeśli porównać do Francuzów, którzy uchodzą za najniemoralniejszy, najcyniczniejszy naród pod słońcem, kto zaręczyć można, że chociaż Francuz pozornie kpi ze wszystkiego, zwłaszcza w rozmowie towarzyskiej, to biada temu, ktoby chciał publicznie szargać narodowe bożyszcza. Francuz kpi tylko pozornie, nawet z tego co czci i kocha. Polak, gdy się do tego zabierze nietylko robi to niezgrabnie, ale szczerze do obrzydliwości.

Farsy francuskie są niby niemoralne, nieprawda, są tylko wesoło nieprzyzwoite; publiczność francuska wygwizdałaby sztukę, gdzie panna z towarzystwa pakuje się na noc do łóżka męża przyjaciółki, korzystając, że ta wyszła, a potem okazuje się, że to... *szofer Archibald* Pawlikowskiej— również taką, gdzie pijany dziedzic romansuje i ściska się z półkokotą i każe wnuczce grać do tańca tym orgjom, by tańczył konkurent panny ze swoją kochanką („*Wino—kobieta--dancing*“); wiemy, jak przyjęto w Paryżu Kochanków Grubińskiego, bo od czasów Edypa, nikt się nie poważył ukazać na scenie matkę romansującą z synem, który zresztą nietylko nie myśli sobie oczu za to wyłupać, ale wręcz przeciwnie... Ciężkie to są brudy i trudne do strawienia, karmi się niemi bezkrytyczna publiczność i bawi przeważnie dzięki doskonałej grze artystów.—Zapewne, teatr nie kazalnica... ale też i nie dom rozpusty, a np. I-y akt *Fury słomy* Kaweckiego z pijaną gromadą mężczyzn i kobiet porozwalanych péle méle ze sobą na ziemi, jak wygląda?

To są rzeczy zresztą błahe jeszcze w porównaniu do głębszej niemoralności widzów i przedstawień. Tej warszawskiej publiczce można napluć na świętości narodowe, na rany, z rzeczy tragicznych kpić, a ona się śmieje. Czegoż błazeństwo kabaretów warszawskich nie szargał? W pierwszym roku wojny ulubionem widowiskiem stolicy była idjotyczna rewja *Warszawka i Krakusik*, które to miasta, w interpretacji autora, (nie pamiętam dziś jego nazwiska), padały sobie w objęcia pod opieką i za pomocą rosyjskiego sołdata!!

Sztukę, ukazującą Niemców jako bydlęta brutalne i głupie, niszczące wszystko koło siebie, w dwa tygodnie po wejściu Niemców do Warszawy odwrócono na Moskali i... takie same tłumy chodziły i zaśmiewały się. Przez cały czas okupacji niemieckiej, najżywszym objawem patrjotyzmu teatralnej publiczności było oklaskiwanie szalone, bez końca owacyjne, tańców, śpiewek i konceptów... rosyjskich... Gdy w jakiejś rewji ukazał się pijany „*gorodowoj*“ i tańczył *kamaryńskiego*, publiczność zrobiła owację, jak również przez pół rosyjskiej rewji „Powrót Taty!“ (Moskala).

Na nutę „Jeszcze Polska nie zginęła“ tańcowała para baletników fikając nogami mazurka, aż na jakiemś przedstawieniu zaprotestował... nie warszawiak. Po wypadkach majowych, w czerwcu, na którejś tam przedstawieniu rewji w Qui-pro-quo, Żyd mówi do drugiego: „Pojadę do Meksyku, tu niema gieszeftów“. „Ale tam strzelają na ulicy“.. „A tu nie“? I publiczka w śmiech, jeden tylko głos krzyknął: „Milczeć“ to był głos Wilnianina. Dodać należy, że dla „lepszego“ efektu, Żydy te gawędzą na ławce na tle dekoracyj przedstawiających Aleje Ujazdowskie!,. Ostatnio dowiadujemy się z gazet, że w rewji „*Wesołe dziesięciolecie*“ w temże Qui-pro-quo, ks. Józef Poniatowski, Mickiewicz i Szopen idą, zszedłszy z piedestału do Belwederu „na wódkę“. Już to pełen finezji dowcip iście... pachciarski; nie dość na tem: ks. Józef woła do Mickiewicza: „Złaź z pomnika romantyczna lalo“!!

Tego już jednak na szczęście było za wiele! Znaleźli się na sali studenci, którzy zareagowali na te głupie, ordynarne koncepty i to poufalenie się hołoty z postaciami historycznemi i przodującemi naszemu narodowi. Zaprotestowali, krzyczeli i... co myślicie, że publiczność ich poparła? Gdzież tam... oto co pisze „Głos Prawdy“ nr. 311 o tem zdarzeniu, nb. nazywając je Redutą Ordonówny, co też jest wysoce niesmaczne.

„Młokosów, w liczbie kilkunastu, którzy zakłócili spokój na przedstawieniu, policja zaaresztowała i odprowadziła do komisarjatu. Tam jednak, bez spisania nazwisk, puszczono ich luzem.

Nasuwa się pytanie, dlaczego tacy młodzi obwiepolczycy, o tak późnej porze nie śpią jeszcze, niepokojąc swoich rodziców.

Ale może właśnie ci ojcowie wysłali ich tam dla zrobienia burdy? A nawet, zdaje się, że napewno“.

W innym kraju w analogicznym wypadku, mieliby się zpyszna artyści, a właściciel musiałby swą brudną budę zamknąć. Wilno umiało zareagować, gdy mu to Qui-pro-quo zaczęło śpiewać rosyjskie numery, wygwizdało tę trupkę.

Ale w Warszawie mogą się dziać jeszcze lepsze rzeczy. P. Nepomucen Miller pisze o Mickiewiczu: „Żaden Polak w w stosunku do przyszłości swej Ojczyzny nie wypowiedział nigdy tak potwornego bluźnierstwa, jak Mickiewicz w tych ślepych i niepomnych słowach“. Chodzi o wiersz: „*Dziś* dla nas, w świecie nieproszonych gości, w całej przeszłości i całej przyszłości jedna już tylko jest kraina taka, w której jest trochę szczęścia dla Polaka“). Mickiewicz wyraźnie pisze, że w dniu dzisiejszym tak rzecz widzi i przedstawia, a p. Miller rzuca anatemy na Wieszcza przekręcając Jego myśl. Tak samo zresztą traktuje całego Pana Tadeusza nazywając go „szczególną książką, która zaraża i kosi dusze zatrutem tchnieniem swego dosytu, sybarytystycznych cnót litewskiego partykularza, i samoomamienia optymizmu usypiającego na laurach kopalnianych doskonałości“... „utrwaliła typ pasożytniczego życia, które jak zmora tłoczy nas od wieków“, „to symbol historycznej nieporadności polskiej“, „najbanalniejsze w niej rozwiązanie tragikomedji dla publiczności niedzielnej i fałszem dziejowym“, „apoteozuje zbiorowy bezwład, łzawy sentyment i kłamana pogoda“.

Jedyne postaci sympatyczne dla p. N. Millera to Jankiel i Buchman w całej epopei. To nas nie dziwi, i to że p. Miller, obcy tradycji narodowej, obcy Litwie, obcy duchowi Mickiewiczowskiemu i nie mający dość talentu, by, jak np. Słonimski w swym wierszu wniknąć w duchową treść Mickiewicza pisze takie rzeczy, to dojrzałym umysłom nie wadzi. Zresztą to dzieje literackich polemik z przed 2-ch lat. Ale wydawnictwo warszawskie *Bibljoteka Polska* w gorliwej „polskiej“ trosce, by tak osądzone dzieło Mickiewicza, co prędzej zohydzić do reszty młodzieży szkolnej, (bo doskonale już zbrzydziły jej ten poemat, rozbiory i plany wedle pytań i wykresów), otóż Bibljoteka Polska poleciła, by p. J. Nep. Miller opracował Pana Tadeusza dla V i VI klasy i to z należytem uwzględnieniem „tej młodzieży, której język polski może nie być ojczystym“... jak we wstępie zaznaczone.

Jest nadzieja, że pod przewodnictwem takiego komentatora, pokochają mniejszości poemat litewski: p. Miller pisze o nim ze wstrętem „to symbol historycznej nieporadności polskiej, lęk przed swobodnem życiem i rywalizacją talentów, to więzienna separatka ducha polskiego... ten światek kurczy się w ślimaczej zaściankowej skorupie“... i tp. wszystkie postaci poematu u p. Millera są wytłumaczone fałszywie, i naopak istne „Soplicowo we wklęsłem czy małpiem zwierciadle“! Cytuje też p. Miller bez komentarzy zdanie Słowackiego z prywatnego listu, że Pan Tadeusz jest ubóstwieniem wieprzowatości życia wiejskiego“, zdanie prof. Kleinera „Pan Tadeusz nie jest, na szczęście, dla poezji kolekcją wzorów do naśladowania“ i tp.

I to wszystko oddaje się do rąk, podsuwa umyślnie niedorosłym, bezkrytycznym V i VI klasistom *niepolskiej narodowości!* Doskonała propaganda polskości. Logicznie każdy musi pomyśleć: więc Polacy wielbili 100 lat blisko poemat, w którym nic niema etycznego, ani pięknego! Że też w taką propagandę nie wejrzy Ministerstwo Oświecenia? A kto wie, może, zważywszy, że się poemat zaczyna „Litwo, Ojczyzno moja“, i ciągle się o Litwie i Litwinach w nim mówi, może ktoś *w Polsce* uzna niebawem, że nie jest wogóle odpowiedni do tego, by w szkołach czytano o takiem ubostwianiu „obcego Państwa“. Byłoby to zupełnie logiczne po takim podręczniku dla młodzieży, puszczonym wolno, by niszczył to, co było serdecznem pięknem dla całych pokoleń.

Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

Rola lnu w państwowym, dzielnicowym i regjonalnym programie gospodarczym.

Pod powyższym tytułem został wygłoszony w lokalu T-wa Rolniczego na zebraniu w dniu 15 b. m. referat inż. Z. Regulskiego. Referat zawiera bogaty materjał dotyczący jednego z najbardziej aktualnych zagadnień rolniczych naszych ziem, — sprawy lniarskiej. Poniżej umieszczamy wyjątki i streszczenia z 1-ej części z wymienionego referatu. Do najbardziej ciekawych zestawień cyfrowych referatu p. Regulskiego należą dane statystyczne, dotyczące przeciętnego dochodu z 1 ha zasiewu na terenie województwa wileńskiego. Oto jak się przedstawiają obliczenia tego dochodu:

Przeciętny dochód z ha na terenie województwa wileńskiego.

		Urodzaj w gr.	Cena	Wartość	Razem	Wł. koszty produkcji	Zysk	Strata
Żyto	ziarno	6,8	42.0	285,6	367,20	463	—	95 8
	słoma	13 6	6.0	81.6				
Jęczmień	ziarno	7,6	42,0	319,20	401,08	412,5	—	11,42
	słoma	11,4	7,2	82 08				
Owies	ziarno	6,9	42,0	289,80	362,88	429,0	—	66,12
	słoma	10,15	7,2	73,08				
Ziemniaki		89,0	6,0	534,0	534	642,0	—	108,0
Len	ziarno	3,9	72,0	280,8				
	słoma	20,0	30,0	600,0	880,8	494	386,8	—

Z powyższego zestawienia jest wiadomem, wzmiankuje autor referatu, że wszystkie rośliny uprawiane na terenie woj. wileńskiego przynoszą stratę, za wyjątkiem lnu, który pomimo bardzo miernego urodzaju, przynosi poważny dochód.

Wykazując dochód, otrzymywany z lnu w postaci urodzaju zbożowego, musiałby on być równy 20,97 gr. ziarna (przy cenie 42 zł.) t. j. przewyższać najświetniejsze urodzaje europejskie.

Aby nie wyjść z ramek operowania materjałem realnym i nie zabrnąć w dziedzinę teoretycznych możliwości, koniecznem jest pominąć sprawę możliwych ulepszeń naukowych zastosowań sztucznych nawozów i bardziej racjonalnych metod uprawy, deficytowy stan gospodarki woj. wileńskiego poprawić mogłyby.

Również pomijamy w danej chwili znaczenie ważnej możliwości zużycia wolnych rąk roboczych do roszenia i moczenia słomy, a następnie do międlenia i trzepania, co bardzo skromnie licząc stanowić może około 15 zł. dodatkowego zarobku za q. słomy lnianej, lub 300 zł. na ha zasiewu.

Cyfry te tłumaczą stare utarte wyrażenie w północn. Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie, że len karmi rolnika i płaci za niego podatki.

Autor oblicza następnie niedobór zbiorów zbóż i ziemniaków na terenie woj. wileńskiego w stosunku do przeciętnego urodzaju państwowego w 1926—27 r. Ogólny niedobór siana wynosi 3.008.067 q., zaś ziemniaków—4.421.152 q., o globalnej wartości od przeszło 161 miljonów do około 238,5 miljonów złotych (różnica wartości zależy od wzięcia w 1-ym wypadku ceny minimum, zaś w 2-gim — ceny maximum)

W związku z tego rodzaju stanem rzeczy należy przedsięwziąć środki zaradcze.

Traktując zagadnienie w skali państwowej, a więc biorąc pod uwagę:

1) Państwowy bilans rolniczy;
2) Zaopatrzenie Państwa w krajowe włókno roślinne.
3) Uniezależnienie się od krajowego włókna roślinnego.
4) Podniesienie dobrobytu rolnika i wzmocnienie jego zdolności podatkowej.
5) Produkcyjne zużycie wolnych rąk roboczych na wsi.
6) Stworzenie racjonalnego dzielnicowego płodozmianu duchowego.

— **Uznać należy za konieczne:**

— z terenów Państwa, na których:

a) Niemożliwą jest produkcja buraka cukrowego i kukurydzy.

b) Mało stosowaną jest uprawa ziemniaka dla celów technicznych (krochmalnictwo i gorzelnictwo).

c) Możliwą zaś jest uprawa koniczyn i traw pastewnych i gospodarstwa noszą charakter hodowlany.

d) Wieloletnia praktyka wykazała możność uprawy lnu.

— Wydzielić tereny lniarskie o znaczeniu państwowem, otoczyć je szczególną opieką, doprowadzić do możliwych granic produkcji włókna i siemienia lnianego, produkcję tę uszlachetnić, zharmonizować z całokształtem gospodarki drobnej i większej, możliwość przerabiania większych ilości słomy lnianej w specjalnych zakładach mechanicznych, a następnie zorganizować eksport zagranicę włókna na warunkach najdogodniejszych dla producenta i ożywić istniejący a także powiększyć krajowy fabryczny przemysł przędzalny i tkacki chałupniczy.

Dalej są poczynione obliczenia powierzchni zasiewu lnu na terenie Polski. Województwa wschodnie + Lubelskie zasiewają len na 69 500 ha; pozostałe województwa Rzeczypospolitej na 39.000 ha. W stosunku do ogólnej przestrzeni upraw len najmuje od 0,8 proc. do 1,4 proc. przestrzeni.

Niemniej możliwości rozwoju uprawy lnu przekraczają dość znacznie stan dzisiejszy tej uprawy, i prelegent oblicza na 270.059 ha przestrzeń, na której len mógłby być uprawiany (woj. wschodnie + Lubelskie).

Następujące zestawienie pozwala ocenić przypuszczalną cyfrę i wartości zbiorów lnu z podanego obszaru.

Zbiory z terenów lniarskich.

Siemię 270.000 ha po 6,6 q. —1.782.000 q.
Włókno 270.000 „ 5,5 q. —1.485.000 q.
Siemię 1.782 000 q. „ 6,6 dol.—11761200 dol.
Włókno 1.485 000 „ 7,0 f.st.—10395000 f.st.
11.761 200 dol. — 103 498.560 zł.
10.395.000 f. st. — 446 985.000 „
Razem zł. 550.483.560 „

Cyfra końcowa nabiera szczególnego znaczenia, jeśli przypomnimy, że globalna produkcja rolna w Polsce daje 6.444 miljonów zł., zaś górnictwo — 1.584 milj. zł. Udział stosunkowy lnu w ogólnej produkcji mógłby być b. znaczny.

Cyfry ostatnie, jak również zestawienie, dotyczące dochodowości lnu, są wymowne. Podkreślają one znakomicie znaczenie zaniedbanej, jak dotychczas, produkcji lnianej.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Z zebrania Wydziału Hodowlanego Towarzystwa Rolniczego.** Wczoraj odbyło się zebranie Wydziału Hodowlanego Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. Zebranie zagaił prezes Wydziału hodowlanego p. *R. J. Sliżeń*, oddając głos p. inspektorowi *Al. Terleckiemu*, który złożył sprawozdanie z działalności Kresowej Sekcji Chowu Owiec. Pan inspektor Terlecki streścił w krótkich słowach stan hodowli owiec na Wileńszczyźnie, zatrzymując się dłużej na normach żywienia i obliczenia rejentalności owiec.

Zkolei działalność kół kontroli obór zreferował p. inspektor *Władysław Opacki*. Prelegent podniósł dodatnie wyniki pracy, jakie zostały osiągnięte przez Koła kontroli obór nad podniesieniem produkcyjności krów i lepszego wyzyskania paszy.

Następnie głos zabrał kierownik W-łu Hodowlanego p. *Franciszek Wierzbicki*, przedstawiając projekt reorganizacji W-łu Hodowlanego i Związku hodowców a) bydła nizinnego czarno-białego, b) bydła polskiego jednomaściowego, c) trzody chlewnej i d) konia rasowego. P. Wierzbicki w dłuższym i doskonale opracowanym referacie sprecyzował swoje zapatrywania na sprawę organizacji i podzielenia prac w W-le Hodowlanym ze względu na to, że w Wydziale tym obecnie pracują trzy siły fachowe w osobach specjalistów inspektorów na miejsce jednej, która była przed rokiem.

W konkluzji prelegent proponuje dokonać podziału istniejącego już Związku hodowców bydła na dwie sekcje w stosunku do poszczególnych ras bydła, a więc: sekcji bydła nizinno czarno-białego i sekcji bydła polskiego jednomaściowego, oraz zorganizowania i ukonstytuowania własnego związku hodowców trzody chlewnej, który dotychczas istniał tylko w projekcie lecz który obecnie pozyskawszy fachową siłę w osobie inspektora hodowli trzody p. *Rudolfa Mroszczyka* ma wszelkie widoki pomyślnego rozwoju, gdyż chów świń w Polsce nabiera coraz większej wagi, zwłaszcza, że odnośnie nałożono cło wwozowe na tłuszcze, pochodzenia zagranicznego.

Wreszcie projektodawca proponuje utworzenie Związku Hodowców Koni. Pierwsze trzy punkty p. Wierzbickiego co do reorganizacji W-łu Hodowlanego zostały jednomyślnie i bez zastrzeżeń przyjęte. Kwestja utworzenia Związku Hodowców Koni wywołała bardzo ożywioną i szeroką dyskusję, zwłaszcza co do kierunku hodowli koni na Wileńszczyźnie.

W wyniku półgodzinnych na ten temat debat postanowiono wyłonić specjalną komisję, któraby w porozumieniu ze Związkiem Kółek i Organizacyj Rolniczych opracowała projekt statutu Związku Hodowców Koni na Wileńszczyźnie i zdecydowała nad jakiemi rasami praca będzie prowadzona.

Po wygłoszeniu przez p. Wierzbickiego jeszcze jednego ściśle fachowego referatu—posiedzenie W-łu Hodowlanego Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego zostało zamknięte.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Tow. „Liga Pracy", Warszawa, ul. Czackiego 5 m. 25 — otworzyło Biuro Informacyjne o źródłach wytwórczości krajowej, które udzielać będzie za zwrotem porta zgłaszającym się pocztą lub osobiście wszelkich informacyj w tej dziedzinie.

Jednocześnie biuro odwołuje się do wszystkich przemysłowców w Polsce o nadsyłanie do biura dokładnych danych, dotyczących ich wytwórczości, aby biuro zdolne było udzielać informacyj sprawnie i dokładnie.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Wieści i obrazki z kraju.

Jeszcze o szkolnictwie w gminie Święciańskiej.

Święciany w październiku.

W N-rze (1276) 229 „Kurjera Wileńskiego" zostało umieszczone sprostowanie wzmianki przez p. wójta gm. święciańskiej, jaka ukazała się w N-rze 214 (1261) P. wójt zarzuca mi, że staram się przedstawić w świetle tendencyjnym działalność zarządu gminy, co w rzeczywistości nie zgadza się z prawdą—ponieważ zarząd gminy żadnej działalności poza podpisywaniem protokółów posiedzeń nie prowadzi. Całą działalność na polu gospodarki gminnej w naszej gminie prowadzi p. Goljasz—sekretarz gminy niekiedy nawet bez porozumienia się z p. wójtem. Nazwiska swego nie wymieniłem i nie wymieniam ze względu na mogące nastąpić przykre konsekwencje —jedynie jeśli p. wójt celem bezstronnego wyjaśnienia i oczyszczenia się z zarzutów skieruje sprawę na drogę sądową dowie się kim jestem i w tym wypadku powołam się na świadków b. wójtów pp. J. Szabana, N. Siniewicza, N. Bernatowicza i b. pracowników Urzędu gminy pp. St. Syrwida i E. Osiewicza; pozatem kierowników szkół w Milach p. Zieby i w Poszumieniu p. Brzozeckiego.

Na dalsze zaprzeczenia p. wójta wyjaśniam co następuje:

1) Nieprawdą jest, że szkoła powszechna w Milach została całkowicie odremontowaną, natomiast prawdą jest, że pismo Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego z dn. 13. VIII. r. b. L. dz. 3489 VI. do p.p. burmistrzów i wójtów gmin nie zostało wykonane w całej rozciągłości wymienionych 7 (siedmiu) punktów, że odremontowano lokal pod świetlicę Oddziału Zw. Strzeleckiego, która mieści się w budynku szkolnym w Milach i, że suma 4,029 zł. 77 gr. rzekomo wydatkowana na remont budynku wystarcza w zupełności na budowę nowego gmachu szkolnego o 2 ch klasach i 2-ch pokojach dla nauczyciela.

2) Nieprawdą jest, że gmach szkolny w Poszumieniu był stale remontowany, natomiast prawdą jest, że od roku 1926 żadnej większej naprawy Urząd gminy nieprzeprowadził, że ustęp, studnia i śmietnik znajdują się w takim stanie w jakim gdyby p. minister Składkowski znalazł — natychmiast zawiesiłby w czynnościach p. wójta i że wszystko co podałem w N-rze 214 o szkole w Poszumieniu jest prawdą, gdyż oryginał przesłany w załączeniu stwierdzę następującą treścią:

„Rada i zebranie rodzicielskie przy szkole powszechnej w Poszumieniu potwierdza podaną notatkę w „Kurjerze Wileńskim" z dn. 19. IX. b. r., że wszystko, co dotyczy o szkole w Poszumieniu jest prawdą—i że szkoła ta jest w okropnym stanie pomimo, że budynek ten został wybudowany w 1913 r.

„Poszumień dn. 8. X. 28 r.

Następuje 9 podpisów stwierdzonych przez p. kierownika szkoły w Poszumieniu J. Brzozeckiego.

3) Nieprawdą jest, że p. inspektor szkolny nie zagrażał zamknięciem szkoły w Poszumieniu, natomiast prawdą jest, że nawet p. wójt stwierdził owe zagrożenie podpisując w dn. 11. IX. b. r. protokół komisji, która przeprowadziła badanie w tym dniu gmachu szkolnego w Poszumieniu w obecności 2 radnych gminy, że p. inspektor kilkakrotnie w kancelarji Inspektoratu w Święcianach zagroził p. Brzozeckiemu — kierownikowi szkoły, aby ten ostatni poczynił najenergiczniejsze starania i ostateczne w sprawie remontu gdyż w przeciwnym razie zamknie szkołę z dn. 31. X. b. r.

4) Ostatni ustęp, który krytykuje nabycie maszyny p. wójt uznał za nie nadający się do polemiki gdyż: prawdą jest, że remontu szkoły na kredyt nie można przeprowadzić, natomiast nieprawdą jest, aby Urząd gminy nie mógł zaciągnąć 1700 zł. pożyczki z terminem płatności rat za maszynę i za tę sumę rozpocząć remont szkolny. Prawdą jest, że pracownicy gminni pomimo nabycia maszyny przez Urząd gminy pracują do godz. 10 — 12 w nocy jak i poprzednio, choć maszyna jest bezużyteczna, gdyż nikt z pracowników na niej pisać nie umie.

Trek

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Budowa gmachu starostwa w Postawach.** Sprawa budowy gmachu starostwa w Postawach posunęła się o tyle, że odnośne władze postanowiły same dostarczyć potrzebny do budowy materjał pozostawiając przedsiębiorcy jedynie wykonanie robót. W tym też celu w dniu 20 bm. w Okr. Dyr. Robót Publicznych odbędzie się odnośny przetarg! (x)

Z POGRANICZA.

— **Rozerwany przez granat.** Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem we wsi Madaje w rejonie Filipowa pastuch Antoni Markuch znalazł w okolicznym lesie granat, pozostały z czasów wojny światowej. Manipulując granatem Markuch niebacznie spowodował wybuch. Skutki były tragiczne, sprawca bowiem został dosłownie rozszarpany przez granat.

— **Tragiczny wypadek.** Onegdaj w rejonie Ignalina patrolujący odcinek patrol KOP-u zgubił ręczny granat. Przechodząca później tędy 10-letnia Marja Rydukówna granat znalazła, odnosząc go do swego mieszkania w Żygmianach. Granat przeszedł do rąk jej ojca Onufrego Ryduka, który nie umiejąc obchodzić się z bronią spowodował niebacznie eksplozję. Skutki były wręcz tragiczne. Siłą wybuchu dom został zdemolowany, sprawca zaś poniósł bardzo ciężkie ogólne obrażenia ciała i w stanie beznadziejnym został przewieziony do pobliskiego szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Zakończenie budowy portu zimowego na Wilji.

Już w najbliższym czasie, a w każdym razie przed nastaniem mrozów, zakończoną zostanie budowa portu zimowego w Wilnie na prawym brzegu Wilji, naprzeciw Antokolu. Port ten już na bieżący sezon zimowy oddany zostanie do użytku statków, tak prywatnych, jak i rządowych, które dotychczas zupełnie pozbawione były schronienia na czas pochodu lodów i sposobem prymitywnym musiały być na czas zimowy wyciągane na brzeg, przyczem kadłub statków stale ulegał poważnym uszkodzeniom. Wybudowanie więc tego portu zimowego stanowi już bardzo znaczny krok naprzód w rozwoju naszej żeglugi rzecznej, której tabor z roku na rok stale się powiększa. W chwili obecnej tabor floty rzecznej na Wilji składa się z 6 prywatnych statków pasażerskich oraz z znajdujących się w zarządzie Wileńskiej Dyrekcji Dróg Wodnych statków rządowych, a mianowicie: 2 prądówek dla oczyszczania nurtu rzek, 2 koszarek dla robotników, obsługujących te prądówki, 1 łodzi motorowej, 1 barży transportowej i 6 łodzi wiosłowych. Obok basenu portu wybudowane zostały również w roku bieżącym podręczne warsztaty mechaniczne, dla wykonania tych remontów, które dla każdego statku po zakończeniu sezonu nawigacyjnego nieodzownie są potrzebne.

Projekt budowy tego portu zimowego opracowany został już przed kilku laty jednakże ze względów budżetowych dopiero w roku ubiegłym Wileńska Dyrekcja Dróg Wodnych mogła przystąpić do jego realicji. W roku ubiegłym wykonano też: dojazd do miejsca przeznaczonego na port od ul. Obożnej; następnie wykopano od rzeki Wilji wejście do portu i omurowano brzeg rzeki poniżej wejścia zapomocą ścianki betonowej oraz wykopano część basenu portu na długości 20 metrów. W roku bieżącym zaś przeprowadzono dalszy wykop basenu do rozmiarów niezbędnych dla wygodnego pomieszczenia całego obecnego taboru rzecznego na Wilji, omurowano brzegi i podnóża u wejścia do portu, jak również samego basenu portu, zbudowano stocznię i warsztaty oraz dom mieszkalny dla dozorców. W razie gdyby w roku przyszłym przeprowadzoną został do portu odnoga kolejowa, zaprojektowaną jest również budowa przystani. Całkowity koszt budowy tego portu obliczono na 400.000 zł., zaś korzyści jego dla dalszego rozwoju naszej żeglugi będą wprost nieocenione i wydatki na budowę w stosunkowo krótkim czasie się zamortyzują. Starannie wykonany model tego portu oglądać można w Dyrekcji Dróg Wodnych. Jest on przeznaczony na przyszłoroczną Powszechną Wystawę Krajową, a przedewszystkiem stanowi on jeszcze jeden dowód wydatnej pracy inwestycyjnej obecnego rządu. (l)

RUCH WYDAWNICZY.

Statystyka Spółdzielń Wojskowych za 1927 r.

Ukazał się w druku Rocznik Statystyczny Spółdzielń Wojskowych za rok 1927.

W roku bieżącym, z okazji dziesięciolecia wskrzeszenia niepodległości, Rocznik został poprzedzony obszernym wstępem, omawiającym rozwój ruchu spółdzielczego w wojsku za okres od 1918—1928 roku.

Statystyka spółdzielń wojskowych, oparta na materjałach Związku Rewizyjnego Spółdzielń Wojskowych, daje wyraźny obraz rozwoju kooperacji w Armji pod względem gospodarczym i wychowawczym. Każdy więc, interesujący się tym ruchem wojskowym powinien ją nabyć i przestudjować.

Zamówienia należy kierować do Wydziału Wydawnictw Związku, Warszawa, Nowogródzka 21.

Giełda warszawska z dn. 16, XI. b r.

DEWIZY:

Dolary	8,88½—8,86½
Belgja	123,90 — 123.59
Londyn	43,22¼—43,12½
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,85—34,76
Praga	26,42¼—26,36
Szwajcarja	171,63—171,20
Wiedeń	125.30—124.99
Włochy	46,73—46,61

Akcje: Bank Polski 173.50—173.75, Bank Zw. Spółek Zarob. 80. Węgiel 96, Lilpop 35,—50—37. Modrzejów 32,30—33, Ostrowiec serja Bemisja 1-sza 107—108,75 — 108,50, Parowóz 30 — 30,25, Rudzki 39, Starachowice 40—40,50.

Papiery procentowe: 5% poż. dolarowa (dolarówka) 111,75—111,25, 5% poż. konwersyjna 67, 5% poż. kolejowa 60, 6% poż. dolarowa 85, 10% kolejowa 102,50, 8 l. z. Banku, Gosp. Kraj. Banku Rolnego 92.4½% L. Z. kredytowe ziemskie 47,25—47,50,8% warszawskie 67 — 67,25,8% m. Kalisza 59,50,10%, Radomia 79,50 pożyczka inwestycyjna 119—118,50—118,75.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Władysława Życka.

Onegdaj, na cmentarzu wojskowym na Antokolu, odbył się pogrzeb, na którym głośny płacz i szlochanie młodzieży i dorosłych, śród kilkunastu wieńców i wzruszone słowa przemawiających wymownie świadczyły jakiej wartości człowieka postradało Wilno i społeczeństwo.

Niezmordowanej, olbrzymiej pracy dokonała w swem życiu zbyt krótkiem w stosunku do zamierzeń, ś. p. Władysława Życka. Pochodząc z rodziny ziemiańskiej z Kowieńszczyzny, od wczesnej młodości poświęca się młodzieży, wychowując bratanka-sierotę, później prowadząc w Wilnie internat dla uczniów. Długoletnia pracownica w Archiwum miejskiem, zarządza taniemi kuchniami w czasie wojny i osobiście niesie pomoc w strasznych latach okupacji niemieckiej, umierającym z głodu.

Pracuje w Stow. Nauczycielstwa, tworząc ognisko, z pismami i odczytami, w stowarzyszeniu Młoda Polka, w Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, w którym jest Prezeską, pisuje do „Dziennika Wileńskiego" i „Głosu Wileńskiego", oraz pism poznańskich, w zarządzie Narodowej Organizacji Kobiet jest czynnym członkiem, organizuje pogadanki, odczyty, wycieczki, kursy, niektóre sama prowadzi.

Pracowała w obozie N. D. z którego polityczną ideologją nie godziliśmy się nigdy i nie raz uważaliśmy ją za zgubną. Niemniej wobec zgonu wilnianki, zasłużonej bezwzględnie na polu oświaty i etycznego rozwoju młodego pokolenia, muszą iść w zapomnienie różnice polityczne i zwalczanie się na łamach prasy. To rzeczy przemijające, istotne dobro które siała ś. p. Władysława Życka w dusze tak gorąco opłakującej ją młodzieży, ten przykład niesłychanej ofiarności i zaparcia się siebie z ciągłą myślą o drugich, jej męstwo w chorobie i głęboki szczery patrjotyzm, musi wzbudzić żal, że odeszła i szacunek dla czystej istoty, która dla idei, nie dla karjery, całą siebie oddała i wśród pracy zmarła. Cześć jej pamięci!

H. R.

PODZIĘKOWANIE.

Za odprawienie uroczystej mszy św., poświęcenie Sztandaru i lokalu Wileńskiego Koła Związku Urzędników Kolejowych, jako też wielce łaskawe zaszczycenie Swoją obecnością Akademji, związanej z uroczystością wbijania gwoździ pamiątkowych, wreszcie wygłoszenie podniosłego i patrjotycznego przemówienia — mamy zaszczyt złożyć tą drogą Jego Ekscelencji ks. biskupowi dr. Władysławowi Bandurskiemu najserdeczniejsze podziękowanie oraz wyrazy najgłębszej czci hołdu.

Zarząd Okręgowy Z.U.K. w Wilnie.
Zarząd Koła Z.U.K. Wilno—Dyrekcja.

Z sądów.

Zeznania świadków obrony w procesie hr. Przeździeckiego.

W procesie hr. Przeździeckiego i towarzyszy zeznają świadkowie powołani przez obronę. Św. Kościałkowski, buchalter z zawodu, stwiedził, że stan materjalny Poznańskiego Towarzystwa Spirytusowego nie był zbyt dobry, tak że pracowano z deficytem. Świadek przypomina sobie, że Przeździecki po powrocie z Rosji uchodził za bardzo zamożnego człowieka. (x).

Proces Olejniczaka i innych.

Wczoraj rozpoczął się proces Olejniczaka, Strumpfa, Wajnera, Brudnera, Gryszuna, Grochowskiego, Misiury i Perewozkina oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie tut. związków zawodowych. Rozprawie przewodniczy sędzia Jodziewicz, oskarża pprok. Kałapski. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych, wobec czego ograniczymy się do zaznaczenia, że wczoraj po odtrzytaniu aktu oskarżenia zeznawali niektórzy świadkowie-policjanci prowadzący w tej sprawie dochodzenie.

Po przerwie gdy Sąd wznowił posiedzenie okazało się, że jeden z oskarżonych mianowicie Wajuer—nie stawił się. Do przerwy obiadowej siedział on wraz z innymi na ławie oskarżonych i pilnie przysłuchiwał się zeznaniom świadków. Jako odpowiadający z wolnej stopy Wajner miał ruchy nieskrępowane i w ostatniej chwili skorzystał z tego. Wobec stwierdzenia ucieczki Sąd zdecydował złożoną przez Wajnera kaucję skonfiskować, a za zbiegłym rozpisać listy gończe. Analogiczną decyzję Sąd powziął w stosunku do oskarżonych Pierewozkina i Mery Skurkowicz, którzy na rozprawę wogóle nie stawili się. (x)

Konkurs

na nagrodę Literacką Wydawnictwa „Renaissance" w wysokości 30000 zł. za najlepszą współczesną powieść polską.

Wydawnictwo „Renaissance" postanowiło uczcić godnie 10-tą rocznicę Zmartwychwstania Polski przez rozpisanie konkursu i wyznaczenie 2 nagród literackich za dwa najlepsze utwory powieściowe.

Pierwsza nagroda, wynosząca 30.000 zł. wyznaczona zostaje za najlepszą powieść o Polsce współczesnej, napisaną przez pisarza polskiego. Powieść ta ma być epopeą odrodzonego Państwa, odzwierciadlającą najważniejsze wydarzenia i prądy polityczne i kulturalne, pomnikiem Polski współczesnej, źródłem wiedzy o Niej, źródłem zapału dla przyszłych pokoleń, obrazem dążeń, walk i zmagań się wszystkich tych, którzy bez względu na swój obóz polityczny — przyczynili się ofiarą życia i sił, przyczynili się nadludzkimi wysiłkami, jawnem i ukrytem bohaterstwem, wytrwałą pracą wielu dziesiątków lat do odzyskania wolności i niepodległości Ojczyzny.

Druga nagroda w wysokości 5.000 zł. wyznaczona zostaje za najlepszą powieść jakiejkolwiek treści, napisaną przez autora polskiego, który dotychczas nie ogłosił jeszcze żadnej powieści, ani żadnej nie drukuje.

Objętość każdej powieści może się wahać w granicach od 250 do 1000 stronic druku. Powieści nagrodzone zostaną wydane w Wydawnictwie „Renaissance", które zastrzega sobie prawo nabycia i wydania także prac nienagrodzonych.

Termin zgłaszania ubiegających się wyznacza się do 30 stycz. 1929 r., termin zaś nadesłania manuskryptów najdalej do 15 grudnia 1920.

Bliższych informacyj udziela: Instytut Wydawniczy „Renaissance" Stanisławów, Romanowskiego 3.

KRONIKA.

Sobota 17 listopada.	Dziś: Salomona, Grzegorza. Jutro: Anieli P. Wschód słońca—g. 6 m. 46 Zachód „ g. 15 m. 2

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn.** 16 XI. b. r. Ciśnienie średnie 755. Temperatura +7 stop. C., opady 4 mm. Wiatr południowy.

Uwagi: pochmurno, mgła, minimum na dobę +6 stop. C., maksimum +8 stop. C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— Sprostowania. Pisma warszawskie mylnie podały wiadomość, którą przedrukowaliśmy we wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego", że pos. K. Okulicz udaje się do Rygi na konferencję prasową państw bałtyckich „z ramienia Syndykatu dziennikarzy wileńskich". W rzeczywistości pos. Okulicz zamierzał udać się do Rygi tylko w charakterze redaktora „Kurjera Wileńskiego" na uroczystość 10-lecia niepodległości Łotwy, przebywając bowiem do dnia wczorajszego w Warszawie, nie mógł przesądzać, czy Syndykat Dziennikarzy wileńskich będzie uważał za potrzebne udzielić mu także mandatu reprezentowania siebie na konferencji ryskiej. Zresztą nieprzewidziane okoliczności przeszkodziły w ostatniej chwili pos. Okuliczowi wykonać swój pierwszy zamiar wyjazdu na uroczystości łotewskie.

*

— Do sprawozdania z posiedzenia sejmowego p. Testis'a p. t. „Zakończenie debaty budżetowej" zamieszczonego w numerze 262 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 15 b. m. w ostatnim ustępie wkradł się przykry błąd zmieniający sens zdania: zamiast „Pos. Mackiewicz słusznie podkreślił istotny charakter swego wystąpienia" powinno być „...owego wystąpienia" co niniejszem prostujemy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów** Słuch. U. S. B. w Wilnie.

Jutro t. j. w niedzielę (18 XI. 1928 r.) w lokalu Seminarjum Państwowego (Zamkowa 11) odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego ogólnego zebrania Koła, 2) Program działalności Zarządu oraz poszczególnych sekcyj, 3) Dyskusja, 4) Wolne wnioski.

Początek o godz. 12-ej; w drugim terminie ważny bez względu na ilość obecnych, o godz. 12 min. 30 r.

— **W dalszym ciągu obowiązki Pań Gospodyń Czarnej Kawy VII Tygodnia Akademika** przyjęły: Bądzkiewiczowa Juljanowa, Siła-Nowicka, Zdrojewska Zofja.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Sekcja Pedagogiczna przy Komisji Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wilnie,** organizuje kursy przygotowujące nauczycieli niekwalifikowanych ze wszystkich grup do egzaminu. Kursy te trwać będą dziesięć dni w czasie feryj Świąt Bożego Narodzenia (od 27 XII. do 5 I. włącznie) oraz dziesięć dni w czasie Świąt Wielkiej Nocy. Urlopy dla uczestników kursu będą zapewnione. Opłata za udział w kursie wyniesie 20—50 zł.

Zgłoszenia na kurs w okresie Świąt Bożego Narodzenia poparte zadatkiem w wysokości 20 zł nadsyłane być winny w terminie do 5-go XII b. r. pod adresem Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie ul. 3-go Maja 13 m. 7.

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś 17 listopada do zebrań kontrolnych winni zgłosić się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1897, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do zebrań kontrolnych (pospolitacy) lub też nie odbywali ćwiczeń wojskowych (rezerwiści), a nazwiska których rozpoczynają się na P. R. Ś. U. W. Ż.

Jutro z powodu dnia świątecznego komisja nie pracuje.

— **Rejestracja rocznika 1908.** Przypominamy, że referat wojskowy Magistratu przeprowadza obecnie rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1908, a zamieszkujących stale na terenie Wielkiego Wilna. Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać wszelkie dokumenty stwierdzające ich tożsamość. Ku wygodzie zgłaszających się zezwolono obowiązek ten dokonać listownie. (x)

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— **Podoficerowie rezerwy uwaga!** Dnia 17 listopada b. r. o godz. 18-tej w lokalu Związku Organizacyj Wojskowych przy ul. Uniwersyteckiej Nr 6 m. 8 odbędzie się Walne Organizacyjne Zebranie Podoficerów Rezerwy, o przybycie na które prosi Komitet Organizacyjny wszystkich podoficerów rezerwy.

Na ten apel nie powinno zabraknąć nikogo w naszych szeregach! Stwórzmy silną Organizację, któraby dbała o nasze interesy.

Jedność jest naszą siłą—rozdrobnienie niemocą.

Za komitet Organizacyjny.

(—) Jan Kamiński.

— **Zarząd „Rodziny Wojskowej"** podaje do wiadomości swych członkiń, że Sekcja Sportowa, prócz uruchomionego już kursu gimnastyki, zorganizowała kurs jazdy konnej dla pań, który się rozpocznie 22 b. m. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Rodziny Wojskowej. Mickiewicza 13 w poniedziałki i czwartki od 17—19-ej.

Sekcja Opieki nad Dzieckiem, Rodziny Wojskowej, organizuje gimnastykę rytmiczną dla dzieci od lat 4—12. Opłata miesięczna wynosić będzie 6 zł. Zapisy przyjmuje przewodnicząca Sekcji w poniedziałki i piątki od 10—12-ej w Sekretarjacie Rodziny Wojskowej.

— **Zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy). Pod protektoratem wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 16.30 w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Plac Katedralny) zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Eugenicznego. Zaproszenie wydaje Sekretarjat Generalny T-wa Eugenicznego (ul. Śniadeckich m. 8) codziennie od godz. 14—15. P. p. oficerowie, polska młodzież akademicka U.S.B., urzędnicy państwowi i samorządowi, oraz nauczycielstwo bez zaproszeń, za okazaniem legitymacji.

— **Walne nadzwyczajne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie** odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 7-ej w lokalu Stowarzyszenia (Bakszta 7) z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy podatkowe. 2) O wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej. 3) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia statutowo wymaganej ilości członków, drugie zebranie z tymże porządkiem dziennym, ważne przy dowolnej ilości członków odbędzie się w tymże dniu o godz. 8-ej wiecz.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Otwarcie szkoły zawodowej dokształcającej T-wa „Pomoc Pracy" w Wilnie.** We wtorek 13 listopada odbyło się otwarcie pierwszej Szkoły Zawodowej Dokształcającej dla uczniów przemysłowych — Żydów, założonej przy T-wie „Pomoc Pracy".

Obecni byli: senator rabin Rubinsztejn, przedstawiciele żydowskich instytucyj i fachowych organizacyj, oraz zarząd T-wa.

Prezes „Pomoc Pracy" inż. Klebanow otworzył uroczyste posiedzenie i podkreślił wielką rolę szkół dokształcających dla uczniów przemysłowych wszystkich zawodów, włączając też zawód handlowy, w związku z nowem prawem przemysłowem, wprowadzonem w życie rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej od 7 kwietnia roku 1927. Mówca zachęca pracującą w warsztatach młodzież żydowską, by wykorzystała sprzyjającą okoliczność i uczęszczała masowo do dopiero co uruchomionej szkoły, koncesjonowanej przez Kuratorjum Okręgu Wileńskiego.

P. senator Rubinsztejn witał liczne audytorjum uczniów i życzy Zarządowi „Pomoc Pracy" powodzenia przy organizacji tak ważnego zakładu naukowego.

Członek Zarządu inż. Parnes podkreśla zasługi T-wa w dziale utworzenia nowego dla Żydów typu szkoły i jest pełen nadziei, iż Zarząd, mając w swem rozporządzeniu wszystkie pomoce naukowe, osiągnie postawiony sobie cel.

Pierwszą lekcję o ogólnem znaczeniu matematyki dla rzemieślników wygłasza członek Zarządu, kandydat nauk matematycznych inż. Solc.

RÓŻNE

— **Otwarcie stałej Wystawy Radjowej.** Wszechświatowa firma Polskie Zakłady Philipsa otwierają w lokalu swoim przy ul. Mickiewicza 23 stałą Wystawę Radjową. Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę 18 b. m. o godz. 17 m. 30 wieczorem. Zaproszeni zostali przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz elita tutejszego społeczeństwa. Jak się dowiadujemy uroczystość otwarcia będzie transmitowana przez Polskie Radjo.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

Dziś po południu drugie przedstawienie szkolne dramatu G. Zapolskiej „Tamten". Początek o godz. 3.30.

Bilety w cenie. 30, 40, 50, 60, 80 gr., 1 zł. 50 gr., wcześniej do nabycia w Orbisie i od godz. 1-ej w kasie teatru.

Ostatnie przedstawienia „Cara Pawła I".

Wieczorem „Car Paweł I" z świetnym Junoszą-Stępowskim w postaci tytułowej.

Chcąc i najszerszym warstwom publiczności wileńskiej dać możność ujrzenia znakomitego artysty w jednej z najwybitniejszych jego kreacyj—daje Zespół Reduty w niedzielę popołudniu przedstawienie popularne „Cara Pawła I" — z Junoszą-Stępowskim.

Bilety po cenach popularnych, bo od 50 gr. są już do nabycia w „Orbisie".

Początek o godz. 13-ej (3-ej).

Najbliższą nowością Wilna będzie występ artystów warszawskich z Lucy Messal, J. Redo, Bol. Horskim na czele, w operetce p. t. „Pan Minister na inspekcji".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Karola Hanusza.** Dziś drugi występ Karola Hanusza. Na wieczór, składają się dwie komedje: „Historja o człowieku, który wydawał Gazetę Rolniczą" i „Historja o człowieku, który zaślubił niemowę" — Twajna i France'a, zainteresowanie jest wprost olbrzymie.

Jutro 3-ci występ Karola Hanusza.

— **Jutrzejszy występ Marji Gorczyńskiej.** Marja Gorczyńska raz jeszcze wystąpi jutro o g. 5 m. 30 pp. w komedji Kesslera „Grzebień szyldkretowy". Ceny miejsc zniżone.

— **„Damy i Huzary" dla młodzieży.** Jutro o g. 3-ej pp. (punktualnie) grane będą „Damy i Huzary" — Al. Fredry. Ceny miejsc od 20 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 17 listopada 1928 r.

11.56—12.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 15.10—16.10: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler z w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę ang. wytwórni „His Master's Voice". Płyty: 1) Wiseurew L'Funechu Asiruseinu, 2) Kol Nidrei, 3) Der neuer Omer kaobi Eiosor, 4) Udom jes do Meof, 5) Kewakurz, 6) Puccini: potpourri z op. „Madame Buterfly" I i II cz., 7) Zeller: Potpourri z op. „Sztygar" I i II cz., 8) Katelbey: W ogrodzie klasztornym, 9) Rodrignez: Pieśń Burłaków, 10) Rodrignez: Przy blasku księżyca, 11) Delfino: Milonguita, 12) Coresi: Orgulosa, 13) Kon-Warren: Seminola, 14) Levis-Snyder: Sam z tobą na małem rendez vous. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. Z Wileńskiej. 16.45—17.10: „Kącik dla panów" wygłosi Stanisław Czaplicki. 17.35—18.00: Transmisja z Warszawy: „Z dziejów i przeżyć narodu" wygł. prof. Mościcki. 18.00—18.45: Audycja litewska z cyklu: „Nasi najmłodsi radjopisarze" p. t. „W pajęczynie", słuchowisko pióra Janiny Piórewiczówny z wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 18.45—19.10: „Sztuka plemion dzikich, przedhistorycznych i sztuka dziecka" odczyt X z cyklu: „Źródła sztuki" wygł. prof. U.S.B. Juljusz Kłos. 19.10—19.30: Odczytanie programu na następny tydzień. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Radjokronikę" wygł. dr. M. Stępowski. 19.55—20.00: Sygnał czasu z Warszawy. 20.05—20.30: Transmisja z Warszawy: „Zamek na Czorsztynie" czyli „Bajomir i Wenda", opera Karola Kurpińskiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszyko. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P. A. T. policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5 Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Oddział w Grodnie — Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5, tel. 893. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.